

PRZEGLĄD ELEKTROTECHNICZNY

ORGAN STOWARZYSZENIA ELEKTROTECHNIKÓW POLSKICH

pod naczelnym kierunkiem prof. M. POŻARYSKIEGO.

Rok IX.

1 Maja 1927 r.

Zeszyt 9.

Redaktor inż. WACŁAW PAWŁOWSKI.

Warszawa. Czackiego 5, tel. 90-23.

Wychowañcy Politechniki Warszawskiej.

Prof. St. Odrowaź Wysocki.

Politechnika polska w Warszawie powstawała przy huku armat w warunkach najmniej sprzyjających nauce. Wszystko było anormalne. To też w audytorjum więcej było rozbitków wojennych, niż młodzieży szkolnej. Niejeden ze słuchaczy studjował jeszcze przed wojną, zagranicą lub w Rosji, bił się na wszelkich frontach lub odcięty od kraju zarabkował to tem, to owem. Dziś, gdy zapomniał, czego się nauczył, odwykł od nauki, rozpoczyna studja na nowo.

A wojna trwa. W sąsiednich salach jęczą ranni. Audytorja znów się opróżniają, bo trzeba iść na Lwów, na wschodnie rubieże, na Śląsk...

Warunki ekonomiczne zmuszają do szukania zarobków, do pracy zawodowej w czasie studjów.

Trudno żądać, aby w takich warunkach plon uczelni był zadawalający.

I.

Od początku istnienia polskiej politechniki w Warszawie, wydział elektryczny wydał 66 dyplomów inżynierskich. Pierwsi wychowañcy opuścili mury uczelni w grudniu 1921 r. A więc 66 dyplomów przypada na okres pięcioletni:

rok kalendarzowy (1921 i)	1922 — 17 dyplomów,
	1923 — 9 "
	1924 — 6 "
	1925 — 20 "
	1926 — 14 "

Z powyższej liczby trzy dyplomy przypadły niewiastom pp. J. Demlowej, W. Forbertowej i H. z Rudzkiej Jaroszyńskiej.

Ile lat trwały studja? Będziemy liczyli semestry od chwili zapisania się studenta aż do zdania egzaminu ostatecznego. Odliczymy tylko letni semestr 1919, całkowicie poświęcony operacjom wojennym. Z liczby 66 inżynierów trzech ukończyło studja w Rosji, a u nas zdało egzamina, a czterech studjowało tylko 3 lata, prawdopodobnie wskutek tego, że zaliczono im studja w innych uczelniach. Z pozostałej liczby 59-iu 10 osób było zapisanych na studjach w ciągu 4 lat 15 " " " " 5 " 15 " " " " " 6 " 10 " " " " " 7 " 7 " " " " " 8 " 2 " " " " " 8½ "

Nadmiernie długie studja tłómaczą się tem, że studenci musieli zarabkować na siebie, a często na rodzinę (wielu było żonatych), odbywać służbę wojskową i t. d.

Pod względem wieku, w którym wychowañcy politechniki otrzymali dyplomy, statystyka daje wyniki ciekawe. Z pośród 59 absolwentów, którzy studjowali w Warszawie przynajmniej w ciągu 4 lat,

6 osób otrzymało dyplomy w wieku od 22 do 24 lat
8 " " " " " 24 " 26 "
21 " " " " " 26 " 28 "
10 " " " " " 28 " 30 "
10 " " " " " 30 " 32 "
1 " " " " " 32 " 34 "
2 " " " " " 34 " 36 "
1 " " " " " 36 " 38 "

Najmłodszy liczył 22 lata, najstarszy — 38.

Licząc średnio, otrzymamy, że student rozpoczął studja mając lat 22½, a po 5½ latach studjów w wieku lat 28 otrzymywał dyplom.

Podzielmy wychowañców uczelni na dwie grupy: pierwszą, która studjowała we właściwym czasie i drugą — spóźnioną. Do pierwszej zaliczymy 14 osób, które kończyły uczelnię, nie przekroczywszy 26 lat, a do drugiej — pozostałe 45 osób. Obliczając średniówki osobno z pierwszej grupy i osobno z drugiej, dojdziemy do wniosku, że „normalny” wychowaniec rozpoczynał studja mając 19 lat i studjował 5 lat, podczas gdy student spóźniony wstępował do uczelni w wieku lat 23 i po 6 latach otrzymywał dyplom.

II.

Statystyka w sprawie dalszych losów wychowañców politechniki nie może dać ścisłego obrazu, gdyż pierwsi z listy mają już za sobą 5-cio letnią pracę zawodową, a ostatni — dopiero kilkomiesięczną.

Przedewszystkiem muszę pominąć 4 osoby, co do których nie mamy wiadomości, albo wiemy, że odbywają służbę wojskową lub szukają pracy. Następnie pominiemy jeszcze 4 osoby, które pracowały lub pracują prowizorycznie poza elektrotechniką, jako urzędnicy lub nauczyciele szkolni. Z pozostałych 58 wychowañców:

43 zajmuje tę samą posadę od samego początku,
8 " drugą posadę z kolei i
7 " posadę trzecią.

Z tej samej liczby:

28 pracuje obecnie w Warszawie,
18 " poza Warszawą, w Kongresówce,
4 " w Małopolsce,
1 " na Pomorzu,
1 " na Kresach,
4 " we Francji,
1 " we Włoszech i
1 " w Stanach Zjednoczonych.

Poza elektrotechniką pracuje tylko jeden inżynier, pozostali w liczbie 57 pracują w następujących instytucjach:

- 11 osób w instytucjach rządowych (w politechnice, wojsku, urzędach i na kolei),
 12 „ w fabrykach elektrycznych,
 21 „ w zakładach ruchu elektrycznego,
 4 „ w zakładach przemysłu nieelektrycznego i
 9 „ w biurach technicznych.

III.

Pod względem specjalności rozsegregujemy absolwentów przede wszystkim na 3 działy:

- | | |
|--|---------|
| 1) pracujących w dziedzinie prądów silnych | 43 osób |
| 2) „ w dziedzinie prądów słabych | 12 „ |
| 3) „ w obu dziedzinach | 2 „ |
- a następnie na 5 grup:
- | | |
|--|---------|
| 1) maszyny i przyrządy elektr. | 11 osób |
| 2) urządzenia elektr. | 30 „ |
| 3) miernictwo i prace laboratoryjne | 3 „ |
| 4) radiotechnika | 5 „ |
| 5) teletechnika i inne zastosowania prądów słabych | 8 „ |

Do pierwszej grupy zaliczyliśmy ośmiu, pracujących przy budowie maszyn, jednego — w laboratorium maszyn i dwóch — przy budowie przyrządów.

Grupa czwarta obejmuje dwóch inżynierów wojskowych, dwóch przy eksploatacji (Polskie Radio) i jednego, pracującego w biurze radjotechnicznym.

Do piątej grupy należy pięciu inżynierów „eks-ploatatorów“ („Pols. Akc. Sp. Telefonicznej“), dwóch, pracujących w fabrykach i probierniach ogniw galwanicznych i akumulatorowych i jeden, specjalizujący się w elektromedycynie.

Najliczniejszą wreszcie grupę „urządzeń elektrycznych“ po odliczeniu 3 inżynierów, co do których brak nam informacji dokładnych, podzielimy na czterech kategorie:

- | | |
|---|---------|
| eksploatacja elektrowni, sieci, odbiorników | 18 osób |
| biura czysto techniczne | 4 „ |
| biura techniczno-handlowe | 4 „ |
| urzędy | 1 „ |

Z liczby osiemnastu, zaliczonych do pierwszej kategorii, dwóch pracuje wyłącznie w elektrowni, sześciu — wyłącznie przy sieci i odbiornikach, a dwóch — wyłącznie w warsztatach.

Jeżeli chodzi o specjalizację: górniczo-hutniczą z jednej strony, a tramwajową z drugiej, to na pierwszą przypada sześciu, na drugą — dwóch (z tych jeden dziś już nieżyjący).

Wybór przez studenta tematu do pracy dyplomowej powinien być w zasadzie wyrazem zamiłowania. Z liczby 66-ciu absolwentów:

- | |
|---|
| 17 osób wykonało pracę z budowy maszyn, |
| 24 „ „ „ z urządzeń elektr. wogóle, |
| 12 „ „ „ z kolejnictwa elektr., |
| 3 „ „ „ z teorii, lub miernictwa, |
| 4 „ „ „ z radjotechniki i |
| 6 „ „ „ z teletechniki. |

W wielu jednak przypadkach wybór tematu wynikał z kroczenia po „linji najmniejszego oporu“ lub był tylko rzeczą przypadku.

Zachodzi pytanie, czy student, obrawszy pewną specjalność do pracy dyplomowej, pracuje nadal w tej samej dziedzinie, czy nie. Okazuje się, że wszyscy, z wyjątkiem jednej osoby, którzy obrali sobie radjotechnikę i wszyscy, którzy obrali teletechnikę, pracują w swojej specjalności. Pochodzi to prawdopodobnie z wielkiego zapotrzebowania sił do tych gałęzi.

Co się tyczy prądów silnych, to dość często zdarzają się tu odstępstwa. Z grona „maszynowców“ tylko 7-miu pracuje w swojej dziedzinie, 6-ciu przerzuciło się na urządzenia, jeden — na prądy słabe. Ze studentów, odrabiających pracę z urządzeń, 18-tu pracuje przy urządzeniach, jeden przeszedł do budowy maszyn, jeden — do radjo, jeden — do telefonów. Wreszcie z liczby 12-tu „kolejowców“ tylko dwóch pracowało w trakcji elektrycznej, trzech przerzuciło się do maszyn, trzech — do urządzeń, a jeden — do radjo. Wynika to z bardzo słabego zapotrzebowania w dziedzinie kolejnictwa.

Należy nadmienić, że w uczelni naszej studenci niejednokrotnie zajmowali posady podczas studiów i wówczas dostosowywali temat pracy dyplomowej do swego zajęcia, a nie odwrotnie. Gdyby nie ta okoliczność, prawdopodobnie byłaby znacznie większa rozbieżność między tematem pracy dyplomowej a specjalnością zawodową.

IV.

Absolwenci wydziału elektrycznego naszej uczelni zajęli już pokaźną liczbę poważnych i odpowiedzialnych stanowisk.

Ze wszech stron dochodzą do nas wyrazy uznania i pochwał. Widzimy też, że wielu nie poprzestaje na samej pracy zawodowej, że utrzymuje kontakt z politechniką, przelewa zdobytą wiedzę na młodszych kolegów, ogłasza w czasopismach technicznych liczne artykuły i t. d.

Z liczby pierwszych 33-ch inżynierów, 19-tu może się pochwalić swą działalnością pedagogiczną i techniczno-literacką. Na pierwsze miejsce wysuwa się p. inż. Janusz Groszkowski, docent politechniki (którą niedawno ukończył), tudzież autor cennego dzieła „Lampy katodowe“ i licznych artykułów.

Pozatem 9-ciu pełni lub pełni obowiązki asystentów w politechnice, 7-iu (w tej liczbie p. inż. J. Demlowa) — prowadzi wykłady w szkołach lub na kursach, a 7-iu ogłaszało już swe prace w czasopismach. Uczelnie, o których była mowa, są następujące: państwowa szkoła włókiennicza w Łodzi, szkoła kolejowa w Brześciu, kursa monterskie w Borysławiu, kursa monterskie w Łodzi, żydowska szkoła przemysłowa w Łodzi, szkoła rzemieślnicza w Warszawie.

Telegrafowanie i telefonowanie we wspólnym kablu.

Inż.-el. B. Jakubowski.

(Sprawozd. z I Kongr. miedzynar. Kom. doradc. w sprawach komun. telegraf.).

Szybki rozwój telefonji w kablach na dalekie odległości naprowadził na myśl wykorzystania tych kabli także dla celów telegrafji międzynarodowej.

Chodziło tu nie tylko o wyzyskanie zalet linji kablowych w porównaniu z linjami napowietrznymi lecz i o zabezpieczenie się przed szkodliwymi i niebezpiecznymi dla życia pracownikó w wpływami przewodów wysokiego napięcia do przesyłania energii i przewodów roboczych kolei elektrycznych.

Co się tyczy telefonji, to traktuje ona niechętnie współpracę telegrafji w swych kablach i stara się zabezpieczyć od jej niepożądanych wpływów całym szeregiem specjalnych warunków.